

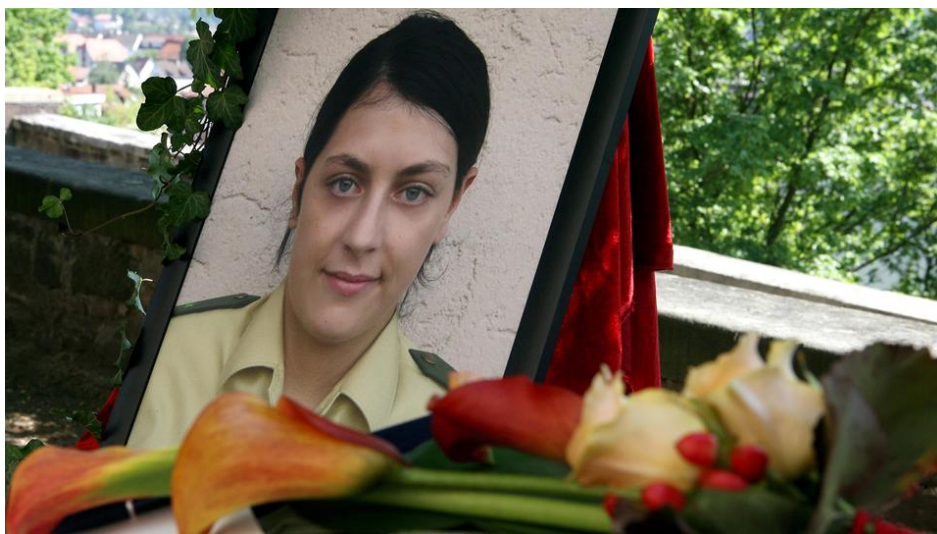
Hipoteza o skażonych wacikach.

Mgr inż. Krzysztof Puzyna
W Hamburgu, 24.10.2020

Hipotezę skażonych wacików, zainspirował przebieg śledztwa niemieckiego Federalnego Urzędu Kryminalnego (BKA, Bundeskriminalamt) przy poszukiwaniu sprawców mordu policjantki Michèle Kiesewetter.

Całość w pdf: https://iddd.de/Hipoteza_o_zanieczyszczonych_wacikach.pdf

Opublikowana 25.10.2020 <https://www.salon24.pl/u/iddd/1085811.hipoteza-o-skazonych-wacikach>



W latach 2007- 2009 pięć komisji specjalnych, sześć prokuratur i setki funkcjonariuszy policji w Niemczech, Austrii i Francji z ogromnym wysiłkiem poszukiwało nieznanego seryjnego zabójcy. Na dochodzenie wydano dziesiątki milionów euro z pieniędzy europejskich podatników.

Kryminalni technicy po żmudnych poszukiwaniach wyizolowali ślady DNA w miejscu przestępstwa. Przypuszczali, że osoba od której pochodzi DNA, jest zamieszana w zabójstwo młodej policjantki Michèle Kiesewetter. Policjantka Kiesewetter została zastrzelona 25 kwietnia 2007 r., z najbliższej odległości, siedząc w wozie policyjnym, przy placu Theresienwiese w Heilbronne, Niemcy.

Okazało się, że zabezpieczone fragmenty DNA pochodzą od kobiety. Oprócz śladów DNA, seryjna morderczyni nie pozostawiała żadnych innych śladów. Nazwano ją "Żeńskim Fantomasem z Heilbronn". Kobięca Fantomas mordowała w całej Europie. Ślady jej DNA znaleziono w Heilbronne i w co najmniej 42 innych miejscach! Dokumentowanie tego samego DNA w różnych miejscach zbrodni trwało, aż znaleziono DNA Fantomasa z Heilbronn przy

ofiarach zamordowanych w Wiedniu i w Madrycie w tym samym czasie, plus, minus jednej godzina.

Pierwsi byli dziennikarze niemieckiego magazynu Sterna, którzy obliczyli, że Fantomas musiałby się poruszać niezwykłymi środkami komunikacji by dotrzeć w przeciągu godziny na drugie miejsce zbrodni, a więc trzeba szukać innego rozwiązania.

Dziennikarze przyjęli, że waciki w wymazówkach zostały zanieczyszczone przez DNA jakiejś kobiety. Po przebadaniu wszystkich osób firmy pakującej partie wymazówek, urząd BKA zidentyfikował tę kobietę!

Była to pakowaczka, przepakowująca swoimi pracowitymi rączkami chińskie wymazówki w niemieckie kartony. Niemiecki brukowiec "Bild" pytał: „Czy nasza policja ma w głowach tylko watę? " Frankfurter Rundschau pisał, że "wiara w bezpieczeństwo dowodów DNA jest chwiejna ". Miesiącami media w roku 2009 zajmowały się tematem „The DNA Debacle”.

Wydaje się, że większość Niemców zapomniało już o tej ogromnej kompromitacji niemieckich organów wykonawczych. Prawdopodobnie tylko tajne służby nie zapomniały. Stąd moja hipoteza: **O niebezpieczeństwie sztucznej kontaminacji wymazówek w celu zawyżenia fałszywych pozytywnych rezultatów testów PCR, będących powodem ogłaszania pandemii Koronawirusa w Europie od Ischgl w Austrii.**

Hipoteza o skażonych wacikach

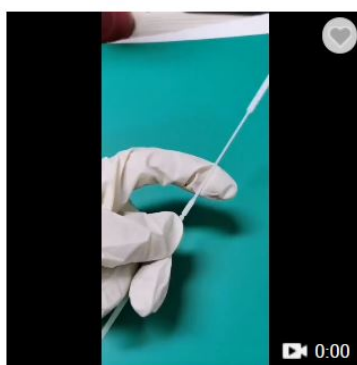


A04 Flocked Sampling Swab
Medical nasal swab for virus CE FD...

US \$0.22-\$0.30 / Piece
100000 Pieces (Min. Order)

2 YRS Jiangsu Hanheng Medica...

★★★★★ (2) | ↗ 66.7%



Flocked nasopharyngeal swab nylon
nasal swabs ready for ship

US \$0.10-\$0.20 / Piece
100000.0 Pieces (Min. Order)

1 YR Varyfor Tech Limited

★★★★★ (3)



Iclean Disposable medical nylon
nasal flocked swab

US \$0.08-\$0.18 / Piece
5000.0 Pieces (Min. Order)

1 YR Huachenyang (Shenzhen) ...

★★★★★

Wymazówki (z wacikiem) stosowane do pobierania wymazu z jamy nosowo-gardłowej są skażone przypadkowo, lub specjalnie specyficznymi fragmentami RNA reagującymi na testy PCR wirusa SARS-Cov-2.

Test PCR znajduje na waciku wymazówki fragmenty RNA charakterystyczne dla SARS-Cov-2 i je powiela. Jeżeli wymazówka jest fabrycznie skażona, to jest bardzo duże prawdopodobieństwo, że test wypada automatycznie pozytywnie nawet, gdy wymaz z jamy nosowo-gardłowej jest bez wirusa, lub wacik nie był używany. Taki **PCR-test wacika** funkcjonuje nawet z nieszkodliwymi cząsteczkami powstałymi po rozpadzie wirusa. Porównaj wypowiedź Pani profesor Kämmerer¹.

Wymazówki nie posiadają certyfikatów na brak skażenia fragmentami RNA, gdyż nie przeprowadza² się ich walidacji na wirusa SARS-Cov-2. Jest, więc bardzo prawdopodobne, że w Ischgl zdrowi urlopowicze, **niezainfekowani wirusem SARS-Cov-2** otrzymywali masowo pozytywne wyniki testów na podstawie wykrytych przez testy PCR fragmentów RNA wirusa znajdujących się w wacikach wymazówek przed pobraniem wymazu, a nie w pobranych wymazach.

Pierwsze zakażenia u Islandczyków powracających z Ischgl, stwierdzono na lotnisku w Islandii przy pomocy testów PCR, a nie na podstawie objawów chorobowych!

Uważam, że trzeba by dodatkowo zbadać, czy cząsteczki RNA wirusa SARS-Cov-2 znajdowane na waciku mogą przyczynić się do wywołania choroby Covid-19.

Dla uzyskania widocznego wyniku, testy PCR posługują się powielaniem fragmentów RNA wirusa. Testy PCR nie wymagają obecności całego wirusa, zdolnego do rozmnażania. Dlatego wynik testu PCR nie stwierdza ani zdolności wirusa do rozmnażania, ani do zakażenia, może wskazywać na infekcję wirusową, która została już przezwyciężona, lub (jak jest to przedmiotem mojej hipotezy) na zanieczyszczenia m.in. wacika.

Przechowywanie fragmentu RNA wirusa w wacikach jest długotrwałe. W dalszej kolejności powinno się badać, czy jednak nie zostały zaimportowane jakieś partie wymazówek, skażone pełnymi, zdolnymi do rozmnażania wirusami. Ciekawa jest też odpowiedź na pytanie, czy podobnie trwale można preparować waciki dla testu antygenowego?

¹https://epetitionen.bundestag.de/petitionen/_2020/04/12/Petition_109562/forum/Beitrag_703819.nc.html

²https://corona-ausschuss.de/wp-content/uploads/2020/09/Kurzbericht_Corona-Ausschuss_14-09-2020-1-4.pdf; Str. 7-8

Autor założył w tej hipotezie, że cały świat importuje pośrednio, lub bezpośrednio partie wymazówek pochodzące pierwotnie od chińskich producentów. Krajowi importerzy przepakowują je we własne opakowania.

Strategiczne zalety sztucznej kontaminacji wymazówek.

Używając skontaminowanych partii wymazówek, można wybiórczo i precyzyjnie sterować wybuchami epidemii na całym świecie, można tworzyć według wymogów wojennych sztuczne "ogniska"(hot spots) rosnących wykładniczo zakażeń lub ich całe "skupiska" (cluster). Ponieważ tak właśnie jest na świecie, mamy następną przesłankę o poprawności hipotezy.

Dalsze wskazówki na poprawność hipotezy skażonych wacików:

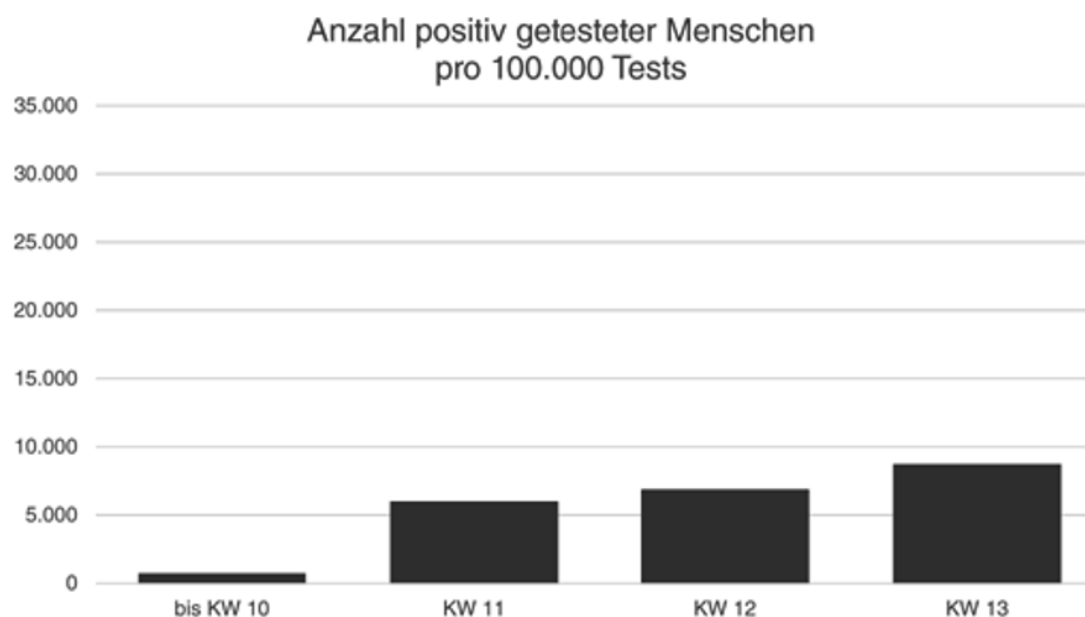
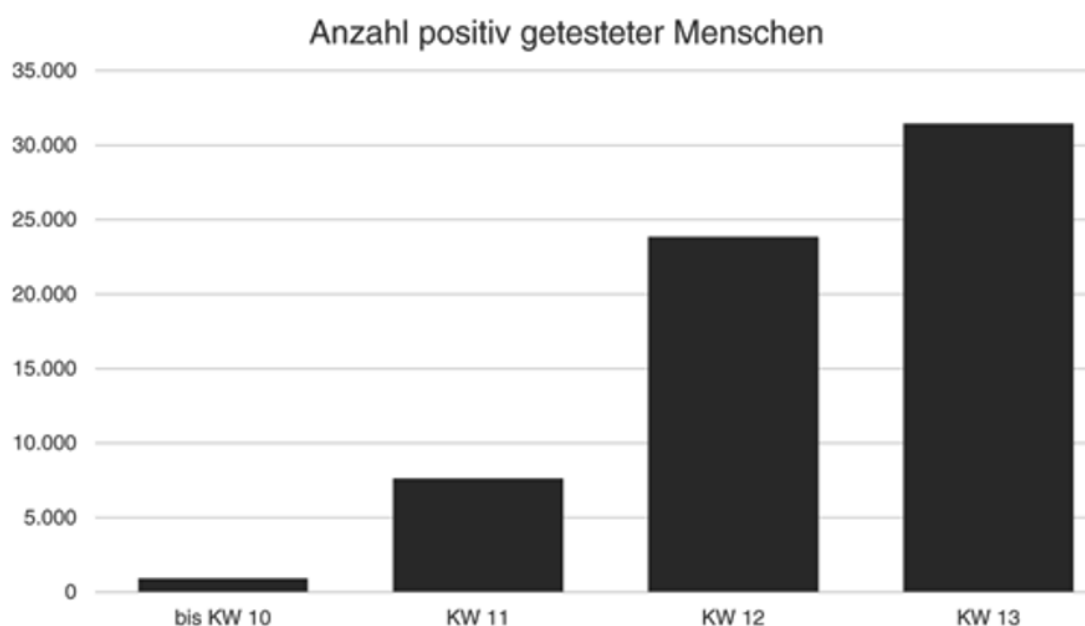
- 1. Fałszywe matematycznie obliczenia** szacowania niedokładności, ilości rzeczywiście chorych z puli fałszywie wytestowanych pozytywnie:
<https://www.sott.net/article/443147-Could-most-positive-COVID-19-tests-be-wrong>
- 2.** Fałszywy Lockdown na podstawie manipulacji statystyk zakażonych w marcu i kwietniu 2020 w Niemczech.
- 3.** Narastające w Niemczech jak w funkcji eksponencjalnej pozytywne wyniki testów na Covid-19 nigdy nie miały odzwierciedlenia w liczbie poważnie chorych.
- 4.** Większość przetestowanych, około 94 procent z pozytywnym wynikiem testu nie wykazała widocznych i ukrytych objawów chorobowych. Brakowało dowodów na korelację pomiędzy pozytywnym wynikiem testu PCR u osób bez objawów, a prognozowaną chorobą Covid-19.
- 5.** Wzrastające wyniki jak w funkcji eksponencjalnej przy pierwszym Shutdown w marcu 2020 roku w Niemczech były konstruowane bez odniesień do liczby testowanych osób w Instytucie Roberta Kocha (RKI) w Berlinie. To nie był "błąd" jak mówi się w mediach, ale oszustwo naukowe na podstawie, którego szefowa rządu federalnego w Niemczech **Angela Merkel** ogłosiła pierwsze zakazy wyjść i paraliż gospodarki.

Nawet przyjmując codziennie podawane przez RKI liczbę pozytywnych testów, jako "liczbę zakażeń", większość naukowców i lekarzy z Niemiec jak np.: profesorowie Sucharit Bhakdi, Hendrik Streeck są zdania, że liczba zachorowań na Covid-19 w żadnym okresie tzw. "epidemii" w Niemczech nie rosła wykładniczo.

Wykresy:

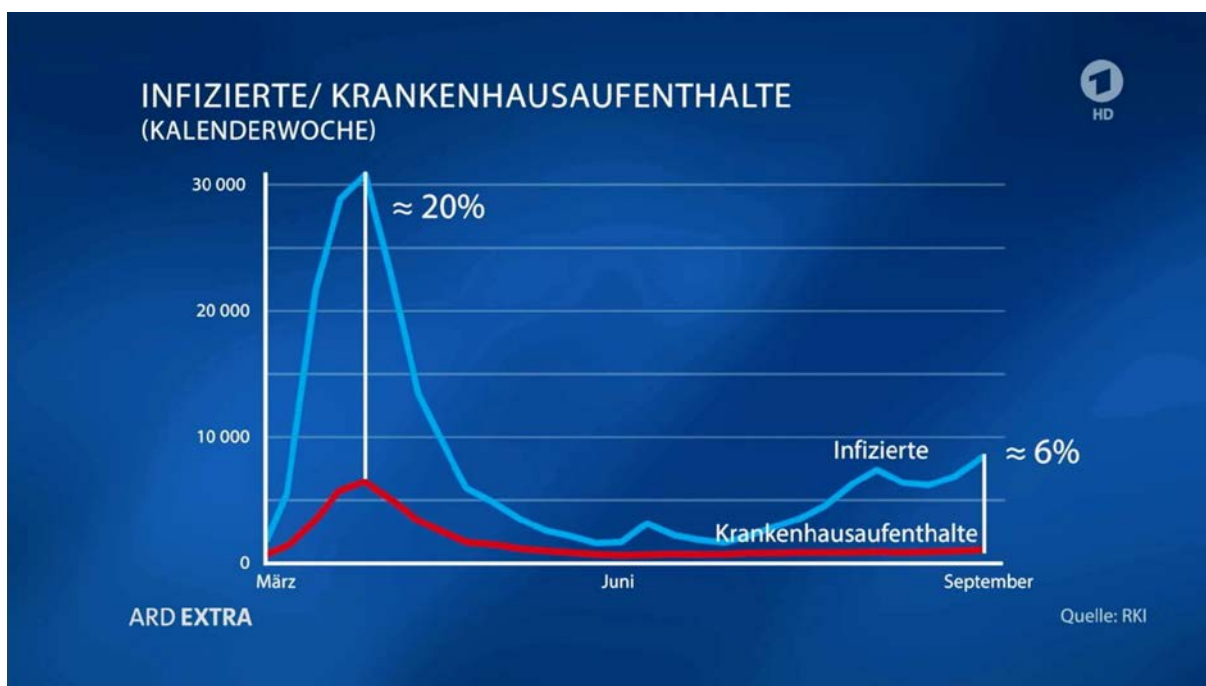
1. Manipulacja RKI - Bez sprowadzania do wspólnego mianownika np. w relacji do 100000 testów.
2. Po sprowadzeniu do wspólnego mianownika w tym przypadku, do 100000 przetestowanych.

Obydwa wykresy pochodzą z książki Dr. Karina Reiss, Dr. Sucharit Bhakdi "Corona Fehlalarm?" Wydawnictwo Goldegg.

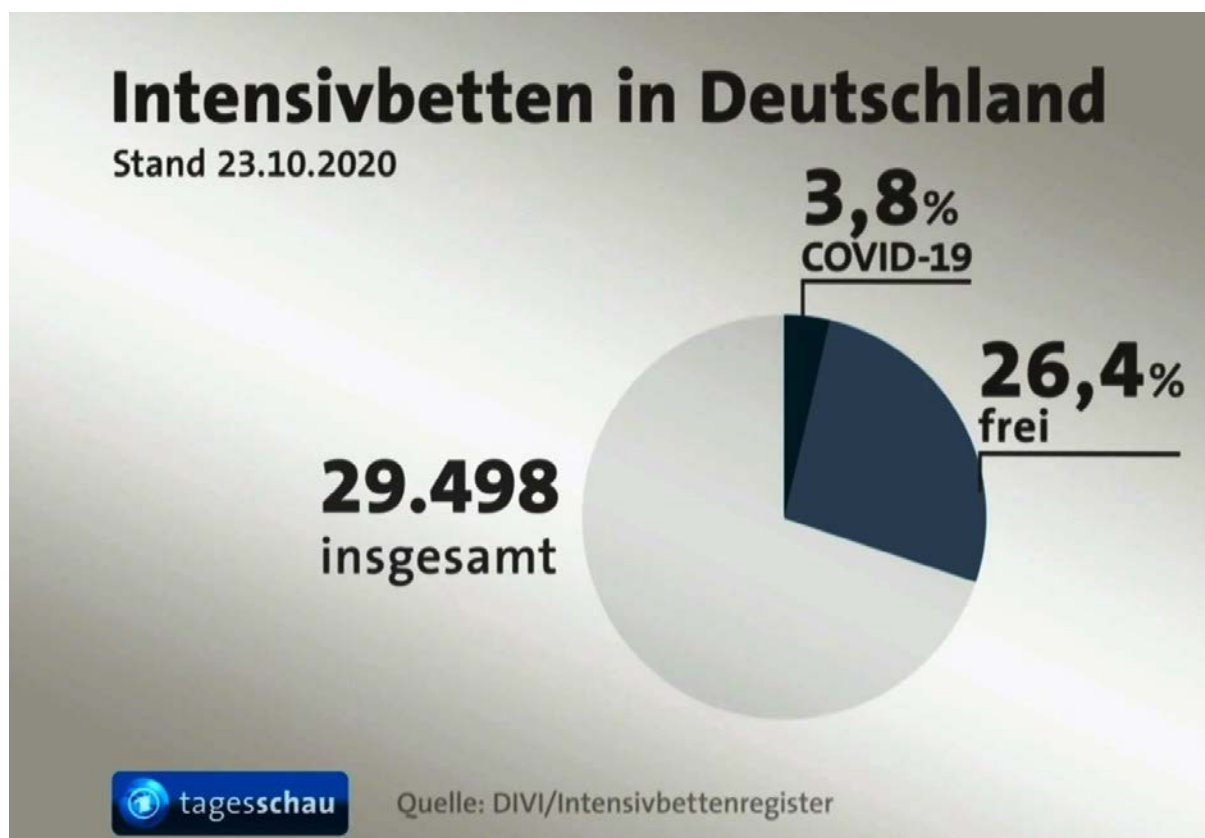


W Niemczech łóżka w szpitalach przeznaczone dla pacjentów Covid-19 pozostają puste!

Według RKI, liczba zakażonych na podstawie wyników testów wymagających leczenia szpitalnego wyniosła w połowie września 2020 roku 6 procent. Natomiast liczba zgonów z powodu Covid-19 wg Niemieckiego Urzędu Statystycznego to 27 przy średnio 19000 wszystkich zgonów w tym okresie w Niemczech!



Liczba pobytów pacjentów Covid-19 w październiku wg rejestracji łóżek szpitalnych na oddziałach intensywnej terapii to tylko 3,8 procenta!



Wnioski

Trzeba sprawdzać partie wymazówek na obecność testowanych fragmentów Korona wirusa, zanim się zaczną pobierać wymazy od ludzi.

Procedury kontrolującej przy udzielaniu atestów jeszcze nie ma. Pytanie, dlaczego nie ma, przy takim rozmachu strat finansowych i ludzkich? Każdy testowany powinien znać atesty wymazówek i testu PCR. W przypadku wad, braków w walidacji, czy w atestach, najlepszym rozwiązaniem dla ludzi bez objawów choroby Covid-19 **jest się nie testować!**

Istnieje niebezpieczeństwo prawdopodobieństwa 50 %, pozytywnego wyniku, czyli jak przy wróżbie z fusów od kawy. Jeżeli człowiek zostanie zmuszony do testu, np. na podstawie artykułu 36 ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu zakażeń, to zalecam unikać testu PCR i żądać testu antygenowego. Według opisów, reaguje on pozytywnie tylko przy dużym skażeniu wirusem takim, jaki ma człowiek rzeczywiście chory.

Jestem autorem tekstu i hipotezy.

Krzysztof Puzyna, kpuzyna@gmail.com